

Krzysztof Charamsa, *Czy Bóg naprawdę cierpi? Tradycja i nauczanie św. Tomasza*, Bolonia 2003, ss. 316

W głośnym filmie zrealizowanym przez Mela Gibsona pt. *Pasja* jest ujmująca scena, która rozgrywa się w Ogrodzie Oliwnym. Reżyser przedstawił Chrystusa klęczącego i modlącego się do Ojca przed swoją męką i śmiercią na krzyżu. Autor filmu ukazał też zmaganie się Syna Bożego z szatanem, w którego wcieliła się włoska aktorka Rosalinda Celentano. W usta diabła Gibson włożył takie słowa: „Kim jest Twój Ojciec? Kim Ty jesteś?” Pytania te nie są retoryczne, ale domagają się odpowiedzi, których udziela nam Objawienie Boże oraz refleksja nad nim.

Od początków Kościoła refleksję filozoficzno-teologiczną nad Bożymi prawdami podejmowali rozmaici myśliciele, a później liczne uniwersytety i akademie teologiczne, w któ-

rych swoje naukowe badania po dziś dzień prowadzą teologowie całego świata. Do nich zalicza się również młody teolog i ksiądz, Krzysztof Charamsa, z pochodzenia Polak, robiący naukową karierę, niemalże od samego początku, za granicą. Najpierw obronił licencjat w szwajcarskim Lugano, by potem zdobyć zaszczytny tytuł doktora nauk teologicznych na Uniwersytecie *Gregorianum* w Rzymie.

Ks. Charamsa jest autorem publikacji napisanej w języku włoskim pt. *Czy Bóg naprawdę cierpi* (tyt. oryg. *Davvero Dio soffre?*). Teolog prowadzi swoją refleksję opierając się na nauczaniu jednego z najśłynniejszych filozofów i teologów wieków średnich – św. Tomasza z Akwinu. Już na samym początku autor stawia pytanie: „W jakiego Boga, obecnego w moim życiu, wierzę, jakiego Boga pragnę mieć przy sobie, kiedy cierpię i czuję się biedny i ograniczony?”

Myślę, że podobne pytania stawia sobie wielu chrześcijan oraz ludzi szukających Boga i prawdy. Pytamy, czy Bóg nam współczuje i towarzyszy w trudnych chwilach. Warto w tym miejscu przypomnieć słowa metafizycznego poety Johna Donna, który o Bogu wcielonym, podobnym do nas we wszystkim oprócz grzechu (Flp 2,7), napisał: „On siedzi z nami, płacze z nami”

Czy zatem Bóg – Stwórca, doskonały, wszechmocny – doświadcza cierpienia? Innymi słowy: Czy cierpi tak jak my? Ma rację ks. Charamsa, pisząc, że „jest to pytanie ciekawe i intrygujące”. Autor, bazując na nauczaniu św. Tomasza, stawia tezę o niecierpiętlivości Boga, to znaczy stara się udowodnić, że *Bóg nel suo essere* – „w swoim istnieniu, w swojej istocie” – nie podlega najmniejszemu cierpieniu. Teolog poprowadził swoją refleksję w sposób usystematyzowany, zaczynając od przedstawienia aktualności problemu i zagadnień metodologicznych (rozd. I).

W dalszej kolejności ks. Charamsa skupił się na ukazaniu biblijnych fundamentów zagadnienia mówiącego o misterium Boga zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. Na uwagę zasługuje dokładna analiza biblijnego, zwłaszcza ewangelicznego, przekazu na temat wcielonego Boga, który z miłości do człowieka poddał się kenozie (Flp 2,5-11) i ofiarował światu wspaniały dar odkupienia przez śmierć na krzyżu.

Kolejne części książki zawierają bogactwo analizy nauczania Kościoła na temat niewzruszoności Boga na ból i cierpienie. Autor używa precyzyjnego terminu włoskiego – *l'impassibilita*, czyli niepodleganie (Boga) jakimkolwiek cierpieniu. W publikacji znajdziemy odniesienie do czasów patrystyki, jak i Magisterium Kościoła z uwzględnieniem kościelnych soborów. Jednakże zabrakło – według mnie – głębszej wzmianki o nauczaniu soborów nam najbliższych: Watykańskiego I i II oraz nauki obecnego Papieża. Wprawdzie autor wspomina o Janie Pawle II, jednakże traktuje Jego Osobę i nauczanie wręcz marginalnie, co potwierdza następujące zdanie znajdujące się w tekście: „Nie możemy w tym miejscu wziąć pod uwagę całego bogactwa nauczania Jana Pawła II, również jeśli byłoby światłem dla właściwego zrozumienia, w jaki sposób Bóg, nie podlegający cierpieniu (*impassibile*), kocha cierpiącego człowieka” (s. 214). Taka informacja jest mało przekonująca. Trzeba było, moim zdaniem, w większym stopniu nawiązać do teologicznej myśli Papieża, która jest niezmiernie bogata również w aspekcie misterium cierpienia Boga i człowieka. Choć z drugiej strony jasne jest, że trzeba by było poświęcić odrębną pracę temu zagadnieniu.

W piątym rozdziale znajdziemy zapis nauczania Świętych Pańskich o niecierpieniu Boga, że wspomnę choćby św. Jana Bożego (1495-1550), św. Franciszka Salezego (1567-1623), św. Teresę z Avila (1515-1582) czy jej imienniczkę św. Teresę od Dzieciątka Jezus (1873-1897). Szkoda, że zabrakło wzmianki o wielkiej świętej naszych czasów – Teresie Benedykcie od Krzyża (Edycie Stein). Czyżby ta, która przeżyła piekło obozu koncentracyjnego i przeszła drogę od obojętności religijnej do chrześcijaństwa, naprawdę nic nie napisała o Bogu w aspekcie Jego cierpienia? Autor przytacza słowa niemieckiego teologa Hansa Kunga, że „Bóg nie zachowuje nas od każdego cierpienia, ale umacnia nas w każdym cierpieniu” (s. 237). O ile bardziej można te słowa odnieść do świętej męczennicy czasów II wojny światowej.

Szósta odsłona prezentowanej publikacji to pochylenie się autora nad tomistycznym ujęciem problemu. Ks. Charamsa, zafascynowany teologiczną refleksją św. Tomasza, ukazuje najpierw piękno nieskończonej miłości Boga Jedyne w Trójcy Osób, a zaraz potem sens najgłębszej prawdy głoszonej przez Księcia teologów mówiącej, że Bóg jest „czystym aktem, absolutnie prostym, nieskończonym, który zawiera w sobie pełnię doskonałości wszelkiego bytu, musi zatem być *immutabilis* (niewzruszony) i w konsekwencji nie podlegający cierpieniu” (s. 242). Co więcej, nieskończona i doskonała miłość Boga też nie podlega cierpieniu, ale autor tekstu od razu zaznacza za św. Tomaszem, że „miłość Boga nie jest jednak taka sama jak nasza” (s. 245).

Polski teolog z Pomorza mieszkający od wielu lat w Wiecznym Mieście, ks. dr Krzysztof Charamsa, napisał interesującą publikację, którą można – moim zdaniem – włączyć do skarbcza myśli teologicznej. Autor wykazał się obszerną znajomością literatury źródłowej i pomocniczej. Książkę zakończył przytoczeniem głównego problemu, którym jest pytanie: „Czy naprawdę Bóg cierpi?”. Pytanie to nazywa „tajemniczym” i przypomina, że „od zawsze towarzyszy ono Kościołowi, który chce podać racje swojej wiary” (s. 276).

Czy zatem Bóg cierpi? Odpowiedź brzmi: nie! Jednakże z drugiej strony należy na zagadnienie spojrzeć z pastoralnego punktu widzenia. Bóg nie pozostawił nas w naszych ludzkich i doczesnych cierpieniach, lecz „uwalnia od ciężaru cierpienia i śmierci również w naszych czasach. Bóg-Człowiek cierpiał za nas, żeby Bóg nie podlegający cierpieniu mógł nas zbawić” (s. 277).

Reasumując, pragnę polecić książkę księdza Krzysztofa Charamsy jako wartościową lekturę teologiczną. Pozycja ma jednak tę wadę, że została napisana w języku włoskim, a zatem z powodu bariery językowej jest niedostępna szerszemu gremium czytelników. Miejmy jednak nadzieję, że w przyszłości doczeka się polskiego przekładu, czego życzę autorowi z całego serca.

ks. Mieczysław Kinaszczyk